

Sygn. akt. I ACa 476/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<i>Przewodniczący</i>	<i>SSA Marek Klimczak</i>
<i>Sędziowie:</i>	<i>SA Kazimierz Rusin (spraw.)</i> <i>SA Anna Pelc</i>
<i>Protokolant:</i>	<i>st. sekr. sądowy Aleksandra Szubert</i>

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie

z dnia 2 sierpnia 2012 r., sygn. akt I C 53/11

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód J. S. żądał w pozwie zasądzenia na jego rzecz od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 200.000 zł. tytułem zadośćuczynienia, kwoty 641.46 zł. jako odszkodowania oraz 9.810 zł. skapitalizowanej renty ze względu na zwiększone potrzeby, a to w związku z następstwami zaistniałego w dniu 28 marca 2010 r. wypadku drogowego, którego sprawca był ubezpieczony u pozwanego od odpowiedzialności cywilnej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że nie ponosi odpowiedzialności w sytuacji, kiedy wyłączną przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie powoda na jezdni, natomiast ubezpieczonemu nie przypisano przyczynienia się.

Według ustaleń Sądu Okręgowego do wypadku doszło we wczesnych godzinach rannych, kiedy powód szedł poboczem lewą stroną szosy poza linią ciągłą oddzielającą jezdnię od pobocza, a ubezpieczony kierując samochodem osobowym podczas wyprzedzania innego samochodu przekroczył tę linię,

w warunkach ograniczonej widoczności. W wyniku wypadku powód doznał wieloodłamowego złamania dolnej nasady podudzia prawego, rany dołu podkolanowego z martwicą skóry; urazu czaszkowo-mózgowego i wstrząśnienia mózgu, co oznaczało długotrwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 68%.

W konsekwencji powód został poddany leczeniu operacyjnemu połączonemu z 6-tygodniową hospitalizacją, przez dalsze półtora miesiąca musiał spędzić w domu w pozycji leżącej, a w miarę samodzielnie przy użyciu odpowiedniego sprzętu mógł poruszać się od jesieni 2010 r. Ustalenia dotyczące przebiegu wypadku drogowego oparł Sąd na przeprowadzonym dowodzie z opinii biegłego J. M.. Przyjął, że brak jest podstaw do przypisania powodowi nawet przyczynienia się do powstania wypadku w sytuacji, kiedy do potrącenia doszło na poboczu, po którym powód prawidłowo poruszał się, a przyczyną zdarzenia było niedostosowanie przez ubezpieczonego sposobu prowadzenia samochodu, do warunków atmosferycznych i drogowych panujących w chwili zdarzenia.

Sąd ten skonstatował fakt, że w sprawie wypadku Policja prowadziła śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Krośnie zakończone prawomocnym umorzeniem postępowania wobec braku znamion czynu zabronionego, a w tych okolicznościach Sąd w postępowaniu cywilnym uprawniony był do dokonywania własnych ustaleń faktycznych dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu mogącego stanowić podstawę odpowiedzialności. Ustalenie, że to ubezpieczony u pozwanego kierowca samochodu był sprawcą wypadku doprowadziło Sąd Okręgowy do uznania, że pozwany ponosi odpowiedzialność za jego skutki z uwagi na treść umowy ubezpieczenia.

Wobec stwierdzenia, że powód doznał w wyniku wypadku bardzo poważnych obrażeń ciała, które wymagały długotrwałego leczenia i rehabilitacji, były przyczyną znacznych dolegliwości bólowych utrzymujących się w pewnym zakresie nadal i trwałych zmian w zakresie stanu zdrowia i sprawności. Sąd ten przyjął, że uzasadnione jest przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł.

Z uwagi na wykazane przez powoda pozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem, koszty zakupu medykamentów i sprzętu ortopedycznego zasądził na jego rzecz od pozwanego odszkodowanie w wysokości 641,46 zł. za uzasadnione w całości uznał też żądania zasądzenia renty za okres, w którym powód wymagał pomocy osób trzecich.

W apelacji pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej kwotę przenoszącą 105.225,735 zł i zarzucił przede wszystkim naruszenie art. 286 kpc przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych w sytuacji, gdy istniały zasadnicze rozbieżności pomiędzy opinią opracowaną w postępowaniu karnym, a opinią wydaną na zlecenie Sądu I instancyjnego, gdy pozwany skutecznie podważył tę ostatnią. Skarżący zarzucił naruszenie art. 233 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wreszcie dowolną ocenę dowodu z tej opinii nieuwzględniającą zarzutów sformułowanych przez pozwanego. Kolejny zarzut odnosił się do pozbawienia pozwanego możliwości wykazania słuszności jego twierdzeń.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżającego wyroku w spornej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacji pozwanego nie można uznać za zasadną.

Nie jest trafny pierwszy z poniesionych zarzutów sprowadzających się do kwestionowania zasadności oddalenia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego. Wniosek nie został uwzględniony wobec uznania przez Sąd Okręgowy, że opinia biegłego J. M. jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. Oparcie stanowiska Sądu na takich przesłankach usprawiedliwiło przyjęcie, że nie zachodzi potrzeba zażądania dodatkowej opinii innego biegłego na podstawie art. 286 kpc. (orzeczenie Sądu Najwyższego z 21.11.1974 r., II CR 638/74, OSPiKa 1975/9/108). Przekonanie to Sąd Okręgowy

wystarczająco umotywował oceniając opinie biegłego J. M. w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Wbrew zarzutom pozwanego oceny tej nie można ocenić jako dowolną, naruszającą zasadę wyrażoną w treści art. 233 kpc. Oczywiście słuszne jest spostrzeżenie skarżącego, że pomiędzy opinią opracowaną w postępowaniu karnym, a opinią biegłego J. M. występują zasadnicze rozbieżności w zakresie określenia przyczyn wypadku. Jak jednak trafnie przyjął Sąd Okręgowy analiza okoliczności wypadku dokonana przez tego biegłego nie może budzić uzasadnionych wątpliwości co do prawidłowości wniosków wyprowadzonych w konkluzji opinii. Wbrew zawartym w apelacji stwierdzeniom skarżącego nie podważył on skutecznie tej opinii, a zwłaszcza nie wykazał, by zawierała podstawowe braki i naruszała zasady logicznego rozumowania.

Skarżący odwołuje się w tej mierze do zarzutów sformułowanych w piśmie procesowym z dnia 27.02.2012 r. (k. 157), jednak z pola uwagi nie można schodzić, że opinia została uzupełniona i skonkretyzowana na rozprawie w dniu 13.06.2012 r. (k. 178-179). W opinii złożonej na piśmie biegły rzeczywiście zawarł uwagi, które mogły być odczytane jako niejednoznaczne wskazanie przyczyn wypadku, a zwłaszcza dopuszczenie możliwości uznania, że powód przyczynił się do powstania szkody. Pozwany w tym kontekście przytoczył wówczas tezy biegłego, według których „nie ma możliwości jednoznacznego wykazania, że zachowanie poszkodowanego pieszego było nieprawidłowe” i „zachowanie kierującego samochodem (...) było nieprawidłowe i co najmniej przyczyniające się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia”. Ostrożność biegłego w orzekaniu o prawidłowości zachowania się uczestników zdarzenia była na tym etapie opiniowania tłumaczona brakiem bezpośrednich dowodów. W ustnym uzupełnieniu opinii biegły szerzej odniósł się jednak do dowodów pośrednich, które w jego mniemaniu wskazują, że zachowanie się powoda było prawidłowe. Na ich podstawie biegły uznał, że szacunkowa prędkość, z jaką poruszał się samochód sprawcy potrącenia była wyższa niż deklarowana przez niego jako 90 km/godz., gdyż w przypadku, gdyby samochód wyprzedzany jechał z prędkością 80 km/godz. ten pierwszy musiałby znajdować się na przeciwnym pasie ruchu na dystansie 1,5 km, co przeczy zasadom doświadczenia, na które powołuje się biegły oceniający

w pisemnej opinii, że samochód ten w chwili wypadku poruszał się z prędkością około 120 km/godz., a zatem znacznie przekraczającą dopuszczalną na tym odcinku drogi prędkość 90 km/godz., (vide: zał. nr 5 do opinii). W ustnych motywach biegły podał ponadto, że o prawidłowym zachowaniu powoda na drodze świadczy również ślad na obcasie jego prawego buta pozostawiony po zetknięciu się z ostrą nawierzchnią pobocza drogi logicznie argumentując, że w przypadku poruszania się powoda po jezdni stanowiącej pas ruchu pojazdów względnie po linii oddzielającej ten pas od pobocza, to jest po gładkich nawierzchniach, ślad pozostawiony na bucie byłby mniejszy względnie niewidoczny.

W materiale sprawy nie znajduje potwierdzenie stanowisko pozwanego z pisma z 27.02.2012 r. według którego biegły J. M. w żaden sposób nie ustosunkował się do dowodów w postaci notatki policyjnej z 20. 08.2010 r.

i opinii biegłego sądowego Z. J. opracowanej opinii dla potrzeb postępowania karnego. Pozwany miał na uwadze notatkę policyjną

z 28.03.2012 r. (k. 1 akt Prokuratury sygn. 2Ds 479/10/D), które zawiera jednak wyłącznie chaotyczne relacje uczestników zdarzenia i ogólne spostrzeżenia dotyczące okoliczności zdarzenia. W analizie tych okoliczności biegły J. M. w szerokim zakresie wykorzystał sporządzoną wówczas dokumentację

w postaci protokołów oględzin miejsca wypadku drogowego planu, ogólnego miejsca zdarzenia drogowego i protokołu oględzin pojazdu wraz z załącznikami fotograficznymi (por. k. 3 i 4 opinii), a zatem materiał o kluczowym, obok dowodów osobowych, znaczeniu dla ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Biegły ten odniósł się także do opinii biegłego Z. J. i wskazał na wątpliwości co do przedstawionego przez niego modelu przebiegu przedmiotowego zdarzenia (k. 6-7 opinii).

Pozwany w w/w piśmie zarzucił też, że biegły J. M. bezpodstawnie przyjął, że kierujący pojazdem mógł i powinien włączyć światła drogowe chociażby tylko w momencie dojechania przodem samochodu do wysokości lusterek samochodu wyprzedzanego. Biegły wskazał jednak wyraźnie, że w przypadku, gdyby światła te w tym momencie były włączone kierujący z pewnością dostrzegłby pieszego poruszającego się przy linii krawężniowej i mógłby zapobiec zaistnieniu wypadku, a zatem logicznie wyjaśnił z jakich względów włączenie tych świateł stanowiłby element

właściwego postępowania kierowcy pojazdu. Zaznaczyć wreszcie należy, że po złożeniu przez biegłego ustnych wyjaśnień pozwany nie podtrzymywał wniosku o zlecenie opracowania opinii innemu biegłemu.

Jak już wyżej wskazano Sąd Okręgowy wbrew zarzutowi skarżącego wszechstronnie rozważył materiał dowodowy, w tym opinię biegłego i materiał ten ocenił w granicach dopuszczonych w art. 233 kpc. W związku z tym nie można podzielić stanowiska skarżącego określającego tę ocenę jako dowolną. Dodać wypada, że biegły słusznie odniósł się także do materiału w postaci zeznań uczestników zdarzenia drogowego, dokonując weryfikacji ich twierdzeń, m.in. (o czym nadmieniono) w odniesieniu do prędkości pojazdu sprawcy w chwili wypadku.

Ustalenie biegłego w dużej mierze korelują z zeznaniami powoda (k.198) i złożonymi w postępowaniu karnym zeznaniami kierowców obu samochodów co do miejsca potrącenia. I tak powód zeznał, że szedł lewą stroną szosy poza linią ciągłą oddzielającą jezdnię od pobocza, natomiast żadne z kierowców nie utrzymywało, czy pieszy był widoczny na drodze, (zeznania sprawcy potrącenia – k.16, zeznania kierującego pojazdem wyprzedzanym – k.22). W istocie zatem żadne z kierujących nie twierdziło nawet, by powód w chwili zdarzenia poruszał się po drodze w sposób nieprawidłowy.

Natomiast ubezpieczony kierowca nie uwzględniając trudnych warunków poruszania się po nieoświetlonej drodze w porze nocnej przy słabej widoczności spowodowanej także występowaniem mgły (vide: zeznania kierującej drugim pojazdem – k.22 i pasażera tego pojazdu – k.19) jechał z nadmierną prędkością i w trakcie wyprzedzania potrącił powoda idącego prawidłowo poboczem drogi.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy słusznie uznał opinię biegłego J. M. za miarodajną podstawę ustaleń faktycznych i określenia przyczyny wypadku. Ustalenia te należało w całości podzielić przyjmując je jako własne.

Ostatni z zawartych w apelacji zarzutów również nie może być uznany za skuteczny, gdyż Sąd oparł się na ustaleniach biegłego, którego opinia trafnie oceniona została jako w pełni miarodajna, a więc nieuwzględnienie wniosku o przeprowadzenie dalszej opinii i nie zaprzeczenie zasadzie równości stron i nie oznaczało uniemożliwienia pozwanemu obrony jego stanowiska.

Pogląd skarżącego, według którego powodowi można przypisać co najmniej przyczynienie się w 50% do zaistnienia wypadku i powstania szkody nie znajduje uzasadnienia. O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 kc. W przypadku niedopatrzenia się winy po stronie poszkodowanego nie wchodzi w grę stwierdzenie przyczynienia się do szkody. Tymczasem, skoro powód nie uchybił zasadom prawidłowego poruszania się po drodze nie było uzasadnione uznanie, że w najmniejszym choćby stopniu przyczynił się do powstania szkody.

Skoro zawarte w apelacji zarzuty nie były zasadne podlegała ona oddaleniu na mocy art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego opiera się o przepis art. 98 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.